

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

Powołanie nie jest ciężarem, ale jest radością, darem, wolnością.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Potrzebujemy waszej modlitwy

Trwanie przy Panu i wierne wypełnianie powołania przyczynia się do uświęcenia człowieka, a przez to także do wzrostu innych. Jedną z różnych dróg powołania jest kapłaństwo.

KL. DAWID GOGOLEWSKI

Zanim ktoś zdecyduje się pójść drogą służby kapłańskiej, a Kościół potwierdzi to pragnienie i dopuści go do posługiwania, musi przejść proces formacji.

Proście Pana żniwa

Okres seminarium to czas przygotowania, formowania serca na przyjęcie niezaskuszonego daru kapłaństwa. Przygotowanie to ma wymiar ludzki, duchowy, intelektualny oraz pastoralny. To czas trwania na modlitwie, studium, budowania wspólnoty braterskiej, uwalniania serca na potrzeby innych ludzi. Czas ten jest związany z wieloma radościami, ale także różnego rodzaju trudnościami: rozeznawania głosu Bożego, nauki, umierania dla siebie, aby coraz bardziej żyć dla Boga czy uczenia się poświęcenia się służbie Bożej i drugiemu człowiekowi.

Celem formacji seminaryjnej nie jest wydanie Kościołowi przeciętnych kapłanów, ale takich, którzy mając świadomość swojej słabości, będą realizować zaproszenie, aby być świętymi kapłanami według Bożego Serca, którzy będą spełniać wolę Bożą z radością, nie bojąc się trudów codzienności.

Papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej o formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*, wskazując na słowa Jezusa: „Proście Pana żniwa, żeby wyprowadził robotników na swoje żniwo”



Klerycy toruńskiego WSD modlą się za tych, którzy ich wspierają

(Łk 10, 2), zauważa, że Kościół okazuje posłuszeństwo temu poleceniu, kiedy modli się o powołania kapłańskie oraz rozumie, że jest to niezbędne do jego życia i misji. Ponadto Jan Paweł II podkreśla, że modlitwa błagalna za powołanych jest głównym środkiem i podstawą duszpasterstwa powołań, do którego powinny włączyć się nie tylko pojedyncze osoby, ale także wspólnoty kościelne.

Otoczyć modlitwą

Modlitwa za alumnów może mieć różną formę. Jedną z nich jest Dzieło Duchowej Adopcji Kleryków. Oznacza ono codzienną modlitwę za wybranego przez siebie bądź przypisanego kleryka.

Historia DDAK jest stosunkowo niedługa. Wszystko zaczęło się od wstąpienia do seminarium jednego z animatorów Ruchu Światło-Życie. Został wtedy otoczony modlitwą przez swoich znajomych. Obecnie jest już kapłanem diecezji tarnowskiej. Od 2014 r. objęto modlitwą innych kleryków, początkowo z WSD

w Tarnowie. Niedługo potem dzieło rozszerzyło się na inne diecezje.

Warto podjąć taką formę pomocy tym, którzy chcą iść za Chrystusem jako szafarze Jego łaski. Jednocześnie wyrażamy wdzięczność oraz zapewniamy o modlitwie za wszystkich, którzy nas wspierają materialnie i duchowo

Wielu kapłanów dało nam wzór ofiarnej służby: św. Jan Paweł II, bł. Jerzy Popiełuszko, bł. Michał Sopoćko czy bł. Stefan Wincenty Frelichowski – patron toruńskiego seminarium.

Więcej informacji o DDAK na stronie: www.ddakler.wordpress.com lub za pośrednictwem e-maila: wsdtorun@gmail.com.

Pragnących podjąć adopcję kleryka z naszego lub innego seminarium prosimy o przesłanie zgłoszenia przez formularz: www.ddakler.wordpress.com/formularz-zapisow.

Przychodzi człowiek do Jezusa

Trzy ważne biblijne spotkania były treścią rekolekcji Domowego Kościoła Diecezji Toruńskiej.

OKTAWIA SOKALSKA

Ksiądz Dariusz Iwański przeprowadził rodziny z Domowego Kościoła Diecezji Toruńskiej przez trzy spotkania – Nikodema z Jezusem, Samarytanki z Jezusem oraz Oblubienica i Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami. Dwa pierwsze były zaczerpnięte z Ewangelii św. Jana, która jest ostatnią pasją rekolekcjonisty. Podkreślał, że należy ją czytać symbolicznie, ponieważ wiele słów, takich jak woda czy noc, ma swoje głębsze znaczenie, które zmienia sens tekstu.

Rekolekcje odbyły się w dniach 11-13 marca w parafii Miłosierdzia Bożego na toruńskich Koniuchach. Nauki na temat: *Przychodzi człowiek do Jezusa – Dialog* wygłosił ks. Iwański, biblista Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, organizator i przewodnik pielgrzymek do Ziemi Świętej, specjalizujący się w księgach dydaktycznych Starego Testamentu oraz Corpus Paulinum.

Otwarcie na łaskę

Pierwszego dnia rekolekcji uczestnicy mieli okazję wczuć się w postać Nikodema i pochylić nad poszukiwaniem Boga oraz swoim stosunkiem do przestrzegania Jego prawa. Rekolekcjonista zaznaczył, że nie wypełnianie przykazań jest drogą do Zbawienia, ale „zrodzenie się z góry”, czyli



Rekolekcje cieszyły się dużym zainteresowaniem małżonków i rodzin

przyjęcie Bożej miłości, która jest darmowa; otwarcie na wiarę i łaskę oraz wyzwolenie z aktywizmu.

Drugiego dnia ukazał obraz Samarytanki przy studni, która, chcąc uniknąć oceny ze strony ludzi, przyszła czerpać wodę w południe i spotkała tam Jezusa. Ksiądz Iwański wyjaśnił złożoną historię nienawiści między Samarytanami a Żydami, zaakcentował postawę Samarytanki, która, ryzykując oburzeniem społecznym, była otwarta na poszukiwanie prawdy. Wskazał też, że każdy z nas, podobnie jak ona, choć mógł popełnić wiele błędów, zawsze ma możliwość powrotu do źródła wody żywej – Chrystusa, który nieustannie daje człowiekowi drugą szansę.

Temat ostatniego dnia była dla uczestników niespodzianką, a dotyczył oblubieniczej miłości między małżonkami. Ksiądz Dariusz wyjaśnił symbolikę opisu Oblubienicy, zaznaczając, że zachwyt mężczyzny nad ciałem kobiety jest zamyśłem Bożym i że w relacji małżeńskiej nie należy zaniedbywać sfery cielesnej. Posługując się metaforami najważniejszej z pieśni biblijnych, rekolekcjonista opowiedział o tym, jak utrzymać zdrowe relacje małżeńskie, zaznaczając m.in. wartość autonomii małżonków i brak wzajemnego uzależnienia od siebie.

Nie wypełnianie przykazań jest drogą do Zbawienia, ale „zrodzenie się z góry”, czyli przyjęcie Bożej miłości, która jest darmowa; otwarcie na wiarę i łaskę oraz wyzwolenie z aktywizmu.

Umocnienie

Uczestników poruszyło świeże, pogłębione o szerokie konteksty spojrzenie na Pismo Święte, pełna pasji egzegeza Słowa Bożego, inspirujące anegdoty. Wydarzenie obfitowało także w chwile szczególnie umacniające wspólnotę Domowego Kościoła. Przez pierwsze dwa dni gościła ona moderatora rejonowego rejonu Koniuchy ks. kan. Stanisława Adamiaka, który w dniu rozpoczęcia rekolekcji przyjął do DK pilotowany krąg z parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu. Drugiego dnia odprawiona została Droga Krzyżowa, podczas której rozważane były dzieje życia sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, którego 100. rocznica urodzin przypadała 24 marca. **n**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Głos z Ziemi Świętej

TORUŃ W parafii świętych Piotra i Pawła na Podgórzu gościł komisarz Ziemi Świętej.

Dziś posłucham o św. Helenie – cieszy się mała parafianka o tym samym imieniu. Jednak franciszkanin o. Bonifacy Suhak 7 marca opowiadał nie tylko dzieje tego, jak odkrywano miejsca, w których przebywał Chrystus. Przedstawił również dramatyczną sytuację diaspory chrześcijańskiej.

Choć franciszkanie są w Ziemi Świętej od XIII wieku, a ich zadaniem jest trwanie przy garstce mieszkających tam chrześcijan oraz opieka nad miejscami świętymi, na Bliskim Wschodzie wszystko jest zmienne. Przykładem może być chociażby sytuacja Wieczernika, miejsca, w którym Chrystus ustanowił sakramenty Eucharystii i kapłaństwa, w którym Apostołowie wraz z Maryją oczekiwali na zesłanie Ducha Świętego. – Był tam nasz klasztor franciszkański, ale w 1551 r. został nam odebrany i przez 500 lat nikt nie sprawował tam Mszy św. – opowiada o. Bonifacy – Nie ma tam żadnych ławek, żeby się zatrzymać, żeby uklęknąć. Większość ludzi koczuje na schodach, powstaje mały szmer, mało skupienia, szybko muszą wyjść, bo idą następne grupy. Nie jest to nasze typowe miejsce



Renata Czerwińska

Komisarz jest rzecznikiem, głosem chrześcijan z Ziemi Pana

modlitwy i to bardzo nas boli. Chociaż mamy akt własności tego miejsca, nie możemy go odzyskać.

Chrześcijanie stanowią mniejszość w dziewięciomilionowym Izraelu. Katolików rzymskich jest 30 tys., a razem z chrześcijanami innych obrzędów liczba wyznawców Chrystusa sięga zaledwie 160 tys. Tak niewielka rzesza wiernych nie jest w stanie utrzymać parafii, co więcej – często nie jest w stanie utrzymać własnej rodziny. Nie dziwi więc pomoc nie tylko ojców franciszkańskich, ale i innych zgromadzeń. Bracia mniejsi szukają pracy dla wyznawców Chrystusa w klasztorach, domach pielgrzymkowych, odbudowują domy, zakładają szkoły (tak

dobrze, że posyłają do nich dzieci nawet muzułmanie, mówiący także w języku arabskim), wspomagają również chrześcijan w innych krajach na Bliskim Wschodzie. – Szukamy przyjaciół Ziemi Świętej – mówi ojciec komisarz – można nas wspierać zarówno materialnie, jak i duchowo.

Na apel kapłana odpowiada wielu wiernych, nie tylko z Podgórza, ale i z pobliskich Stawek. Po Mszach św. podchodzą do stoiska, na którym można zakupić przedmioty wykonane przez chrześcijan z Ziemi Świętej i wspierają swoich braci w wierze. Jest to niezmiernie ważne w czasie, w którym zamarł ruch pielgrzymkowy. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Wędrówki ze św. Jakubem

TORUŃ-CIERPICE Zmiennej marcowej aury nie wystraszyła członków Bractwa św. Jakuba Apostoła w Toruniu, którzy wyruszyli na Camino Polaco.

Trasa wiodła od toruńskiego kościoła pod wezwaniem tego świętego, gdzie 6 marca uczestnicy marszu wzięli udział we Mszy św. pod przewodnictwem ks. Piotra Roszaka. Następnie wyruszyli spod kościoła szlakiem caminowym w kierunku Zamku Dybrowskiego i Małej Nieszawki. Zakończeniem wędrówki był parafialny kościół Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Cierpicach. Nie obyło się bez niespodzianek, jak na przykład zalanej drogi czy spotkania ze stadem saren.

Piękne zakątki, które uchwycili na zdjęciach, z pewnością staną się zachętą



Piotr Wróblewski

Członkowie bractwa inspirowali do wędrówek

do udziału w konkursie *Drogi św. Jakuba w województwie kujawsko-pomorskim*, organizowanym przez bractwo. Jest on skierowany do dzieci i młodzieży, choć może wziąć w nim udział każdy, kto chce podzielić się radością wędrówki i odkrywania krajobrazowych, historycznych,

a przede wszystkim duchowych walorów szlaku. Prace będą oceniane w trzech kategoriach: fotografia, film oraz forma literacka. Więcej informacji na stronie www.caminopolaco.pl w zakładce Aktualności. **n**

RENATA CZERWIŃSKA



**Przed
Najświę-
szym
Sakramen-
tem
i relikwiami
błogosła-
wionego
została
odmówiona
litania
do patrona
parafii
z modlitwą
o jego rychłą
kanonizację**

ufności w Boga, dzięki czemu zachowywał pogodę ducha oraz zdolność do odnajdywania cierpiących i dodawania im sił. Mówił: „Ofiara, za pomocą której uzyskuje się spełnienie swego przeznaczenia, nie jest wcale ofiarą prowadzącą nas ku śmierci, lecz tylko dającym nam wolność potarganiem więzów. Miłość jest celem sama w sobie. Kiedy jednak powiem: Ja kocham, nie ma miejsca na żadne dlaughtergo?; jest to odpowiedź ostateczna, najgłębsza. Nie lękaj się nigdy chwil – tak śpiewa głos wieczności”.

Ukrzyżowany dla świata

Siostra Wanda Boniszewska ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, opisując swoje objawienie, określa kapłanów jako żywe dowody Jezusa wśród nas. Są oni przepełnieni wyjątkowymi łaskami Ducha Świętego, które mają rozdawać innym. Pragnieniem Boga jest, aby każdy kapłan był Jego prawdziwym, żywym obrazem, życiem Jezusa w Kościele. Chce On, aby wiara każdego kapłana była niezachwiana i ufna w krzyż. Każdy kapłan ma być ukrzyżowany dla świata, ma stale umierać dla siebie i nie odrywać się od krzyża. Właśnie przez kapłanów Jezus chciałby być widzialnym dla każdego wiernego i dla całego świata.

Żywy dowód Jezusa

Patron świątyni bł. ks. Stefan Frelichowski jest darem dla Kościoła, światłem prowadzącym nas w trudnych czasach pandemii, światłem w dążeniu do zbawienia.

EWELINA INCZEDY

Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski pomaga nam oddawać siebie – mówił proboszcz ks. kan. Ryszard Domin w parafii bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu w uroczystość odpustową, w II niedzielę Wielkiego Postu, w kolejną rocznicę jego narodzin dla nieba. Sumie przewodniczył ks. kan. Stanisław Adamiak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu.

Głos wieczności

Ksiądz Frelichowski, będąc w obozie koncentracyjnym, dzięki bliskości z Bogiem, który rozpałał w nim ogień Ducha Świętego, mógł nieść pokój i służyć miłością. Szedł tam, gdzie panował mrok, gdzie ludzie potrzebowali miłości i bliskości, gdzie było cierpienie i brakowało już nadziei. Proboszcz ks. kan. Ryszard Domin podkreślił, że błogosławiony „widział wokół siebie

potrzebujących, którym niósł pomoc i szedł do nich z Chrystusem”, to było dla niego najważniejsze. – Zawsze pytał w obozowych listach o bliskich, rodzinę, przyjaciół, wspierał ich duchowo. To, co otrzymywał w przesyłkach z domu rodzinnego, było pomocą dla innych. Dzielił się tym, zapominając o sobie – dodał.

Ksiądz Wicek, który sam cierpiał, przebywając w obozie, nie tracił

*„Kiedy powiem: Ja kocham,
nie ma miejsca na żadne dlaughtergo?
jest to odpowiedź ostateczna,
najgłębsza. Nie lękaj się nigdy chwil –
tak śpiewa głos wieczności”.*

Bł. ks. Stefan Frelichowski



Błogosławiony ks. Stefan Frelichowski jest patronem kościoła na toruńskich Glinkach

W takim duchu ukrzyżowany dla świata bł. ks. Frelichowski niósł współwięźniom wraz z innymi przebywającymi w obozie kapłanami żywy dowód, że Bóg jest z nami zawsze, nawet w sytuacji, która po ludzku jest nie do przejścia. – Warto o nim pamiętać, szczególnie w tych trudnych czasach, kiedy człowiek zapomina o innych – zauważył ks. kan. Domin.

Duchowym przygotowaniem do uroczystości była nowenna odmawiana po każdej wieczornej Mszy św. **n**

Życ radością

Spojrzenie w oczy kochającego Pana przemieni nasze serca – mówił ks. Adam Kordek do zebranych na kolejnym Lednickim Wieczorze Młodych w Brodnicy.

JAKUB TRENDOWICZ

Działający przy parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy Ruch Lednicki Brodnica razem z opiekunem ks. Adamem Kordkiem 13 marca po raz drugi zorganizował Lednicki Wieczór Młodych. W organizację i pomoc ponownie zaangażowali się członkowie Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego w Brodnicy, Uczniów słowa oraz harcerze i harcerki z Hufca ZHP Brodnica im. Ziemi Michałowskiej.

Motywnym przewodnim spotkania było rozważanie nad sakramentem pokuty i pojednania w duchowym towarzystwie św. Adama Chmielowskiego oraz refleksja nad Lednicką Drogą do Spowiedzi. Na wstępie zarysowano życiorys br. Alberta oraz przybliżono symbolikę najśłynniejszego obrazu jego autorstwa – *Ecce Homo*. Ksiądz Kordek przypomniał, że „spojrzenie w oczy kochającego Pana przemieni nasze serca”.

Ecce Homo

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi. Od dziecka wykazywał niebywałe zdolności. Jako student wziął udział w powstaniu styczniowym. Z powodu rany amputowano mu nogę. Po wydostaniu się z niewoli wyjechał do Francji. Gdy powrócił do kraju, rozpoczął studia malarskie. Jego dzieło *Ecce Homo* przedstawia umęczonego Chrystusa okrytego w szkarłatną szatę, z cierniową koroną na głowie, trzcina w ręce i spletanym wokół szyi sznurem. Zbroczona krwią twarz i fraszliwe oblicze przypominają o Jego męce. Opadająca szata tworzy na odsłoniętej piersi ogromne serce.



Natalia Pankowska

Trwanie przy obrazie *Ecce Homo* pomogło lepiej zrozumieć mękę Chrystusa

Niezwykła tajemnica

W pewną karnawałową noc w 1887 r. zszokował go widok najuboższej dzielnicy Krakowa. Miejska ogrzewalnia przepełniona była alkoholikami, kryminalistami, prostytutkami i bezdomnymi. Adam za zgodą bp. Dunajewskiego przywdział habit i złożył śluby zakonne, przyjmując imię Albert, dając zarazem początek nowej rodzinie zakonnej.

Zrozumiał, że pokorna służba ubogim jest jego powołaniem. W nich rozpoznawał oblicze cierpiącego Chrystusa – to samo, które wcześniej malował. Schorowany zmarł 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Wyniesienia Brata Alberta do chwały ołtarzy dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II.

Oddaj Bogu wszystko

Podczas spotkania odczytano rozważania na temat Oblicza Pana Jezusa z obrazu *Ecce Homo*. Tak wiele możemy w tym wizerunku dostrzec sytu-

radością”. To nawiązanie do sakramentu pokuty i pojednania – oddać Mu wszystko i na nowo żyć radością.

Organizatorzy przygotowali scenkę teatralną, której przekazem było to, by oddać Bogu wszystko, co mamy, nasze skarby, a wtedy On da nam coś jeszcze wspanialszego. Symbolizowała to scenka z małą dziewczynką, która nie chciała oddać Jezusowi swojego ukochanego pluszaka, ale w końcu Mu zaufała. Wtedy Pan Jezus dał jej ogromnego misia, by ją uszczęśliwić.

Tematem rozważań podczas adoracji Najświętszego Sakramentu była refleksja nad Lednicką Drogą do Spowiedzi, czyli czterema krokami, które pomagają spotkać Jezusa na nowo. – Opowieść jest jedną z najpiękniejszych form, dzięki której zacieśniamy więzy. Dzięki tej opowieści sprawiasz, że twoje serce otwiera się na przyjęcie daru przyjaźni, który dostajesz od Boga – zaznaczył ks. Kordek.

Uczestnicy odmówili wspólnie akt wyboru Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Wieczór zakończyły błogosławieństwo oraz Apel Jasnogórski. Spotkaniu towarzyszyły pieśni związane z corocznym spotkaniem młodych na Polach Lednickich oraz oprawa wizualna. **n**

Zrozumiał, że pokorna służba ubogim jest jego powołaniem. W nich rozpoznawał oblicze cierpiącego Chrystusa.

acji z naszego życia, potknięć, porażek. Do każdego z nas przychodzi umęczony Chrystus, który mówi: „Już dobrze, powstań i ciesz się nowym życiem. Powierz mi to wszystko, co jeszcze skrywasz w zakamarkach swego serca, i żyj

Kolejny Lednicki Wieczór Młodych odbędzie się 10 kwietnia w kościele parafialnym w Brodnicy. Chcemy zatrzymać się przed wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej na modlitwie zawierzenia młodzieży i prosić o dary Ducha Świętego dla tegorocznych maturzystów.

Pod płaszczem Matki

Historie o toruńskim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny można snuć w nieskończoność, a wiele zagadek jest jeszcze przed nami zakrytych.

RENATA CZERWIŃSKA

Choć jego historia sięga XIII wieku, sama parafia jest dużo młodsza. W tym roku, 1 kwietnia, będzie obchodzić 190 lat istnienia.

Burzliwe dzieje

Wszyscy pamiętamy historię klasztoru Franciszkanów, zbudowanego za murami miasta Torunia w miejscu, w którym według legendy ukazała się Matka Boża. To tutaj właśnie posługiwał bł. Jan z Łobdowa, patron flisaków i żeglarzy. Już w latach 50. XIII wieku klasztor z kościołem został włączony w granice miasta. To tutaj ojcowie, znani w całej kustodii pruskiej, tworzyli kronikarskie zapiski pod nazwą *Annales Minorum Prussicarum*, w których opisywali dzieje miasta i państwa krzyżackiego, prowadzili też bibliotekę i szkołę.

Niestety, nadchodzące stulecia nie były łaskawe dla braci. Kiedy w XVI wieku swoje nauki zaczął głosić Marcin Luter, toruńscy franciszkanie rzucili habity i wstąpili do protestantów. Od 1557 r. kościół Mariacki stał się najważniejszą świątynią luterańską w mieście (choć wciąż pod patronatem Maryi Panny). W 1724 r., po tumulcie toruńskim, kościół na powrót przejęli katolicy – Ojcowie Bernardyni. To właśnie dzięki nim możemy podziwiać przepiękny łuk tęczowy.

Opieka bernardynów nie trwała długo – podczas wojny francusko-pruskiej w 1806 r. kościół został uszkodzony, w cztery lata później zaczął służyć jako magazyn, a po



Renata Czerwińska

Parafia łączy pokolenia

oblężeniu przez wojska francusko-pruskie w 1813 r. ani kościół, ani klasztor nie nadawały się do użytku. W 1821 r. klasztor Bernardynów został skasowany.

Zawsze bliska

Jednak historia niezwyklej gotyckiej świątyni nie mogła się tak skończyć. Biskup chełmiński Ignacy Matthy 1 kwietnia 1831 r. erygował nową parafię przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, tym razem zaopiekowali się nią księża diecezjalni. Swoim zasięgiem obejmowała nie tylko zniszczone po francuskim oblężeniu przedmieścia, ale i pobliskie wsie, jak dzisiejsze osie-

tam wikarym był ks. Zygfryd Kowalski – późniejszy biskup – który dwa razy w tygodniu jeździł na rowerze do oddalonego o 10 km Przysieka, by przygotować dzieci do I Komunii św. To najmłodszy toruński proboszcz, ks. Franciszek Jank, przybliżył w 1937 r. na falach eteru (w Toruniu działała prężnie stacja Polskiego Radia) ceremoniał Wielkiego Postu, a gdy pod koniec okupacji Niemcy chcieli zarekwirować dzwony kościoła w celu przetopienia, wywiózł je w trumnach na Barbarkę i zakopał w pobliżu kaplicy. Po wojnie oczywiście dzwony odzyskano.

To w tej parafii działał ukochany przez młodzież ks. Stefan Wincenty Frelichowski – dziś każdy, nie tylko najmłodsi parafianie, może oddać cześć jego relikwii w diecezjalnym sanktuarium i poprosić o wstawienie.

Choć dziś parafia jest sporo mniejsza, to wciąż pozostaje bliska mieszkańcom Torunia. – To tutaj prosiłam Matkę Bożą o pomoc w zdaniu egzaminów i... tutaj umówiłam się na pierwsze spotkanie z moim przyszłym mężem! – opowiada Dorota. Nic dziwnego – wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny nigdy nie zawodzi. **n**

Toruńska parafia Mariacka u schyłku XIX wieku liczyła 12 tys. parafian.

dla Mokre i Wrzosey czy oddalony o 14 km Górsk. U schyłku XIX wieku liczyła 12 tys. parafian!

To w parafii Mariackiej posługiwał ks. Andrzej Berendt, który „nie miał żadnej żółci w sobie”, czy ks. Paweł Kirstein, wybitny kaznodzieja, założyciel *Wiadomości kościelnych*, mających pogłębiać wiarę torunian. To

Uczniowie i misjonarze

Każdy członek Kościoła powinien być zaangażowany w Nową Ewangelizację – mówił bp Wiesław Śmigiel podczas jubileuszowej Mszy św. w intencji członków Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej.

EWA MELERSKA

Biskup toruński 16 marca w katedrze Świętych Janów sprawował Eucharystię, która była centralnym punktem obchodów 25-lecia istnienia Szkoły Nowej Ewangelizacji w diecezji toruńskiej.

We Mszy św. udział wzięli kapłani oraz osoby świeckie angażujące się w dzieła SNE z naszej diecezji oraz z archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji: płockiej, bydgoskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej i włocławskiej. Uczestniczył w niej również o. Jacek Dubel, redemptorysta, który był pierwszym dyrektorem SNE Diecezji Toruńskiej.

Odnalezieni

– Pośród dobrych dzieł, oraz znając własne ograniczenia i słabości, rozpoznajemy ogrom Bożej łaski w niczym niezasłużonym sobie powołaniu do bycia uczniem i misjonarzem – rozpoczął jubileuszowe spotkanie ks. Andrzej Kowalski, dyrektor SNE Diecezji Toruńskiej św. Jana Umiłowanego Ucznia. – To zawsze Pan Bóg jest pierwszy w twórczym poszukiwaniu człowieka wszystkich pokoleń. On znalazł nas, tak jak kiedyś odnalazł św. Jana. Świadomi, że jesteśmy umiłowanymi uczniami, biegniemy, by innych przyprowadzać do Jezusa – dodał.

Zadanie na dziś i jutro

Biskup Śmigiel w homilii przypomniał, że „od początku powstania diecezji toruńskiej, kiedy zaczęły pojawiać się struktury diecezjalne, towarzyszyła im Nowa Ewangelizacja, troska o wspólnotę, troska o to, aby słowo Pana mogło dotrzeć do

każdego”. – 25 lat istnienia Szkoły Nowej Ewangelizacji za nami. Myślę, że przed nami jeszcze większe zadanie. Trzeba zobaczyć jak dzisiejszy świat, nasza diecezja potrzebują Nowej Ewangelizacji. Jest ona potrzebna dziś i jutro – mówił.

Ksiądz Biskup w nawiązaniu do Liturgii Słowa zauważył, że każdy, kto nie poznał Jezusa Chrystusa, kto jest daleko od Boga, kto jest przygnieciony ciężarem grzechu jest wspominanym „pewnym człowiekiem” z Janowej Ewangelii. – Bardzo często dziś nie ma człowieka, który by nam wskazał Boga i podprowadził nas do Niego. Nie ma człowieka, który byłby świadkiem, pokazał nam, że bycie blisko Pana to szczęście, radość, to odpowiedź na pytania, które nas dręczą – mówił bp Śmigiel. Podkreślił, że dramatem współczesnego człowieka jest to, że łatwo przyzwyczajamy się do życia w grzechu, nie

pragniemy zmiany. – Człowiek, który wpada w grzech, który oddala się od Boga, nie zawsze chce się podnieść. Może być taka sytuacja, że nie pragnie już lepszego życia – mówił. Dopiero, gdy wyrazi chęć poprawy i nawrócenia, otrzymuje łaskę zdrowia.

Pragnąć Boga

Istotą Nowej Ewangelizacji jest bycie dla innych pomocą, wsparciem w drodze do Chrystusa, do uzdrowienia. – Wszyscy jesteśmy wezwani do dzieła Nowej Ewangelizacji oraz do tego, by pomagać ludziom przygniecionym sprawami świata wchodzić do wody życia – mówił pasterz diecezji. – Zadaniem SNE jest, aby człowiek współczesny powiedział „pragnę”. Wtedy możemy podarować mu Pana Jezusa przez Słowo, sakramenty, przez wspólnotę wiary – dodał. **n**

Świadomi, że jesteśmy umiłowanymi uczniami, biegniemy, by innych przyprowadzać do Jezusa.



Jubileusz to okazja do dzielenia się radością

*Otoczona szczerze uroczystą liturgią, modlitwą, pieśnią, ciszą,
gdy tylko słyhać było szelest przesuwanych paciorków.*

W drodze do Niniwy

Tak szybko odchodzą



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Kroniki zarazy dalszy ciąg – myśli Jonasz. Tym razem opowiada o tym, który przegrał zapasy z niewidzialnym, małym wrogiem – COVIDEM-19. Jonasz spotkał tego kapłana wiele lat temu. Był świadkiem początku budowy kościoła w Toruniu na Rubinkowie II.

Rok 1988. Pusty plac na granicy osiedla od strony Elany. Wiatr hulał, ziarnka piasku przesiewał tak zgrabnie, że czasami trafiał prosto w oczy. Postawiona została zadazona wiata. W jej wnętrzu, na kilkumetrowym podwyższeniu skromny ołtarz. Drewniana konstrukcja była otwarta w kierunku południowym. W niedzielne południe odprawiający celebrans w pełnym słońcu wznosił ręce ku niebu w modlitwie oranta. Wskazywał jasność i czasoprzestrzeń. Rękami zahaczał niebo. Największa świątynia. Nie ograniczana murami ani sklepieniem. Ławki rozstawione były wprost na ziemi. Czas wyjątkowy, pionierski, kiedy zaczyna się dzieło, łączy bardziej.

Jonasz był świadkiem, że trudności budowy kościoła, zmagania z przeciwnościami, kłopoty z projektem, pozwoleniami, zdobywaniem materiałów budowlanych nie odbierały prezbiterom i parafianom zapału i ducha. Ksiądz kan. Mirosław Owczarek, który zmarł we wspomnienie św. Walentego – 14 lutego br., o nim bowiem myśli Jonasz – to człowiek pełen humoru i pogody ducha. W drodze do kościoła z wypożyczonego mieszkania miał wieżowce i bloki, dziesiątki ludzi mieszkających w tych mrówkowcach. Miał łaskę dobrego kontaktu i trafiał słowem do ludzi. Nie stronił od nich. Nowa parafia liczyła wówczas 14 tys. ludzi.

Przez pierwsze dwa lata posługiwało w niej dwóch księży. Umiał zobaczyć i nazwać to, co innym umykało.

Anegdoty, zabawne sytuacje mieszkają w nim. Swobodnie po nie sięgał. Był duszą towarzystwa. Przed obchodem chorych, gdy odwiedzało się trzydziestu, mawiał: – Idziemy liczyć Jezusa. Trzeba było po otwarciu tabernakulum odliczyć odpowiednią liczbę konsekrowanych komunikantów. Z humorem i równocześnie z szacunkiem do spraw świętych. Zabawnie akcentował antyparadoxy wiary. Jeden, jedyny Bóg, który jest obecny w tabernakulum, i ten sam w każdym pojedynczym, konsekrowanym komunikancie, jeden niepodzielny w drobinie, partykułe.

Jonasz był świadkiem, jak ks. kan. Mirosław otrzymał prezent, książkę z rozważaniami Drogi Krzyżowej. Ucieszył się darem i dopowiedział: – Przyda się bardzo. Odprawiam w każdy piątek. Krótko. A więc nie tylko w piątki Wielkiego Postu – pomyślał Jonasz – ale przez cały rok odprawia nabożeństwo. Dobry sługa Baranka Ukrzyżowanego.

Przez niecały rok powstała kaplica. Pierwsza Msza św. wewnątrz odprawiona została na rozpoczęcie peregrinacji kopii cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Ściany jeszcze nieotynkowane, w oknach folia. Maryja w tym wnętrzu dobrze się czuła, jak w betlejemskiej grocie. Otoczona szczerze uroczystą liturgią, modlitwą, pieśnią, ciszą, gdy tylko słyhać było szelest przesuwanych paciorków. Przez dwadzieścia cztery godziny. Tamte łzy wzruszenia obecnością Maryi nakładają się na dolor mortis (boleść śmierci) powodowany nieobecnością Jej sługi kapłana Mirosława. 

Modlitwa pod krzyżem

*Któryś ogarnął milczeniem
wszelką niesprawiedliwość wszech czasów.
Któryś przyjął wysiłek odkupienia.
Któryś doświadczył mojej słabości.
Któryś nie przeoczył prawdziwej miłości.
Któryś pozwolił, aby człowiek Ci pomógł.
Któryś zauważył dobroć.
Któryś uczestniczył w człowieczej bezsilności.
Któryś, pocieszając, nie osłabiał.
Któryś się nie zniechęcał.*

*Któryś stanął w prawdzie.
Któryś przylgnął do woli Ojca.
Któryś w samotności zwyciężył.
Któryś w Maryi ukazał wartość zawierzenia.
Któryś ciało oddał ziemi.
Któryś dał nam pewność życia.
Któryś za nas cierpiał rany.
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

ZENON ZAREMBA



Rys. Zenon Zaremba